

01972/13
336

Nr. akt.

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa, dnia 16 marca 1946r.

Sędzia Sadu Apelacyjnego w Warszawie St. Rybinski deleg. do Komisji Bada-
nia Zbrodni Niemieckich, przesłuchał niżej wymienianego w charakterze
świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe
zeznanie, oraz o znaczeniu przysięgi. Sędzia Odebrał od niego przysięgę
na zasadzie art. 109 k.s.k. poczem świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko *Jakub Wiśniowski*
Data urodzenia *25 lipca 1902r*
Imiona rodziców *Jani i Maria z Tamraków*
Zajęcie *mühijant v.f. B.*
Wykształcenie *z oddziału szkoły powszechnej*
Miejsce zamieszkania *Warszawa ul. Bema 65*
Wyznanie *rymsko-katolickie*
Karalność *nie karany*

W czasie mylnego powstania w Warszawie tj. w dniu
4 sierpnia 1944r. sturżtem w strażnicy gumowej fabryki
firmy Lilpop Jan i Lewentow. Od samego początku
powstania pełniłem służbę na terenie fabryki.
Niemcy polecieli namże druzynie pilnować
znajdujących się na tym terenie magazynów,
w których mieli na składowie różne mienie,
zwieszone z całej Warszawy - materiały ubrani-
sne i etc. w tym celu, by je magazynować i
nie dopuścić do porażki. Wtedy przez cały czas
na dachu, strażnicy go, ni działam, co się działo
Przez pierwszych kilka dni powstania Niemcy wytru-
liwali całą ludność polską, która się dostawała pod
ich władzę - męczyli, kobiety i dzieci. Wdziatem,
jak się to odbywało w ogrodku przy Parku do-
wódczego. Dopiero w dniu 6 sierpnia 1944 r. zaczęli
Niemcy zagarnięte przez ich władzę mienie
wyjeżdżać z miasta, kierując się ulicą Bema w stronę
Smaraka zachodniego. Piereli zwozili po 200-300 osób

przy czym tych którzy ustanawiali i nie mogli się z nimi
 partii zabijali strzałami z rewolwerów i wzięci
 zabitych wstawiali do ludzkiej oświadczenia, znajdujące
 się na rogu ul. Berna i ul. Prądnickiej. Stwierdził
 ludziami z andartami pozwalali zatrzymać się
 w 2 najdłuższym ul. Kaszubska w rejonie ul. Prądnickiej
 oświadczenia domu, gdzie w 2 najdłuższym po-
 rzędku. W następnym dniu Niemcy wzięli w
 tym domu wzięli z napisem: "Przytulcie dla starców
 i niedołężnych" i do tego czasu wzięli wzięli
 z podwórka na Dworzec Zachodnich grup
 ludności ludzkiej, starców, starców, ludzi, nie-
 śmiałych na nosach. Widzieli, jak jakiś wysoki
 oficer kierował pod rezerwy matki starców
 andartami ich zatrzymali, wzięli matki starców
 na i doprowadzili je do rejonu ul. Prądnickiej
 oświadczenia, kiedyś zaś, który przeniósł się
 niecodziennie matki od niego andartami wzięli
 nie schwył wzięli. Kiedyś wzięli wzięli
 się w dalszą drogę. Tak Niemcy doprowadzili star-
 ców i niedołężnych przez kilka dni aż do
 dnia 1945. Mogło się tam zebrać w tym domu
 około 500 osób. Wzięli wzięli
 nie na podwórku przed potrogiem przed
 domu wzięli andartami i wzięli do domu
 dwa granaty zapalające. a dom rozleciał się. Wzięli
 jedni, notaria. Jedną jednak wzięli wzięli
 zabrał się i zabrał cały dom. Wzięli ten, wzięli się
 wzięli ludzie, których andartami tam wzięli
 wzięli, a tych z podwórka, którym jedni
 wzięli się z domu palącego się wzięli
 andartami starców ten dom zabijali
 strzałami. Nikogo z tych andartami nie
 wzięli, którzy popełnili opisane zbrodnie
 nie znatem i z nazwisk wzięli
 ich nie mogę. Adresy wzięli. Dopiero, wzięli